



AGATA COMBIK

redaktor wydania

Czy jakaś komisja lub instytut będzie w przyszłości badać moją wierność obowiązkom, uczciwość w kontaktach z podwładnymi, przyjaciółmi? Nie wiadomo. Nasze pokusy, rodzaje zrad i formy heroizmu są pewnie inne niż w czasach dawnych reżimów. Czy zawsze mniejsze? „Warto być uczciwym, choćby nikt nas za to nie wynagrodził i nikt o tym nie wiedział” – mówił abp M. Gołębiowski na spotkaniu w Domu Jana Pawła II. Warto. Człowiek wierzący ma świadomość, że każda chwila jego życia jest odnotowywana w jakichś „niebieskich aktach”, a najmniejszy gest, słowo czy myśl dokonuje się pod Czyimś ważnym spojrzeniem. Spojrzeniem pełnym miłości. Na szczęście... ■

## ZA TYDZIEŃ

■ CHÓR OTWARTYCH SERC

Prawda, hołd i miłosierdzie – konferencja prasowa w Domu Jana Pawła II

## Zdany egzamin

Spełniałem swoje obowiązki, służąc w Kościele ludziom, nie czyniąc rzeczy nadzwyczajnych, ale i nie idąc na kompromisy, które zachwiałyby moim kapłańskim sumieniem – mówił 27 lutego abp Marian Gołębiowski.

Tego dnia metropolita oraz bp Edward Janiak i bp Andrzej Siemieniewski otrzymali z rąk dyrektora wrocławskiego oddziału IPN, prof. Włodzimierza Sulei, dokumenty przyznające im status pokrzywdzonego. Arcybiskup oddał hołd kapłanom, którzy zdecydowanie oparli się totalitaryzmowi, tych zaś, którzy uwikłali się w mechanizm zła powierzył Bożemu miłosierdziu. – Z naszej strony niech spotkają się ze zrozumieniem, że niełatwo być zawsze w czołówce peletonu życiowego – mówił.

Wobec zgromadzonych w Domu Jana Pawła II dziennikarzy przedstawił dotychczasowe wyniki badań powołanej przez sie-



AGATA COMBIK

Od prawej: prof. W. Suleja, abp M. Gołębiowski, bp E. Janiak i bp A. Siemieniewski

bie 5 maja 2005 r. Komisji Naukowej ds. Najnowszej Historii Archidiecezji Wrocławskiej. Od 30 stycznia br. w jej nazwie zamiast „archidiecezja” figuruje „metropolia wrocławska”, a do grona jej członków dołączyli przedstawiciele diecezji świdnickiej i legnickiej. Komisja zajmowała się dotąd przede wszystkim dokumentami dotyczącymi pierwszych powojennych lat. Odnalazła liczne dowody inwigilacji duchowieństwa ze strony ówczes-

nych władz, a także m.in. pseudonimy księży, którzy podjęli z nimi współpracę. Tylko część z nich można rozszyfrować.

Obecnie Komisja skoncentruje się na aktach dotyczących 15 kapłanów, którzy zgłosili się do metropolity (odpowiadając na list, jaki skierował do księży wrocławskiej archidiecezji), mających świadomość, że służby bezpieczeństwa interesowały się nimi szczególnie intensywnie.

AGATA COMBIK

## WILEŃSKIE KLIMATY NA POLANCE



KJUBA ŁUKOWSKI

Pisanki, kraszanki, pierniki i wileńskie chleb ze smalcem to tylko niektóre atrakcje Kaziuka na wrocławskiej Polance, który odbył się w sobotę 3 marca. W osiedlowym klubie zapanowała niemalże wielkanocna atmosfera za sprawą palm wykonanych przez dzieci z miejscowych szkół podstawowych nr 20 i 50. Sam Kaziuk, czyli jarmark organizowany na cześć św. Kazimierza, patrona Litwy, poprzedziła Msza św. w kościele pw. Odkupiciela Świata. – O zorganizowanie Kaziuka poprosili mnie kilka lat temu mieszkańcy osiedla – mówi Bolesław

**W wileńskie klimaty uczestnikom Kaziuka na Polance pomagał wejść m.in. chór „Harfa”**

Lang, kierownik klubu Polanka. W tym roku zaprosił do udziału w imprezie artystów spoza Wrocławia: chór „Harfa” z Wińska i zespół folklorystyczny ze Ścinawy. ■



## Pokornie dumni



AGATA COMBIK

**OSTRÓW TUMSKI.** – Tańczyć nikt się nie nauczył z książek. Podobnie jest z patriotyzmem. Trzeba nim po prostu żyć na co dzień – mówił bp senior Józef Pazdur, który 4 marca przewodniczył uroczystej Mszy św. koncelebrowanej we wrocławskim kościele pw. św. Marcina. – Możemy być pokornie dumni z bycia Polakami – podkreślał. Eucharystia upamiętniła 69. rocznicę ogłoszenia Prawd Polaków spod Znaku Rodła. Rodło to graficzny znak, symbolizujący bieg Wisły od Karpat do Bałtyku. Został stworzony w odpowiedzi na wydany w 1919 r. urządowy za-

kaz stosowania przez Polaków będących niemieckimi obywatelami emblematów z białym orłem. W 1932 r. Związek Polaków w Niemczech oficjalnie uznał Rodło za znak żyjących w Niemczech rodaków. Prawdy Polaków spod Znaku Rodła proklamowane zostały na Kongresie Polaków w Berlinie 6 marca 1938 r. jako swoisty mały dekalog polskości. Dziś można je odczytać na tablicy umieszczonej przy kościele pw. św. Marcina we Wrocławiu. Pod nią uczestnicy niedzielnej uroczystości złożyli po Eucharystii wiązanki kwiatów (na zdjęciu).

## Jarmark wielkanocny



ANNA DUBYK

**WOŁÓW.** Podczas jarmarku w Wołowskim Ośrodku Kultury 3 marca zaprezentowały się trzy gminy powiatu wołowskiego. Twórcy ludowi i rzemieślnicy pokazywali swoje dzieła: palmy wielkanocne, pisanki i wyroby rzemiosła artystycznego (na

zdjęciu). Najliczniejszą reprezentację wystawiła gmina Wińsko. W trakcie imprezy wystąpili też zaproszeni goście – Zespół Pieśni i Tańca z nad Mierczanki, który przywiózł ze sobą wileńskie palmy wielkanocne. Wystąpił też zespół śpiewaczy z Mojeńca.

## Na Jasnej Górze po góralsku

**CZĘSTOCHOWA.** Piątnicy z Dolnego Śląska od 3 do 4 marca uczestniczyli w dorocznej pielgrzymce przewodników turystycznych na Jasną Górę. Eucharystii w niedzielny poranek przewodniczył w bazyle jasnogórskiej bp Edward Janiak, stojący na czele Rady ds. Migracji, Turystyki i Pielgrzymek KEP. W homilii wskazał na postać św. Kazimierza Królewicza

jako na wzór człowieka, który łączy, nigdy nie dzieli. W tegorocznej pielgrzymce wzięło udział ponad 1000 przewodników z Polski, a także z Ukrainy i Litwy. Organizatorami spotkania byli przewodnicy z Zakopanego i Gliwic, którzy w specjalnym programie krajoznawczym dzielili się z innymi m.in. wiedzą o tatrzańskich krzyżach.

## Zdesperowani kolejarze



KUBA ŁUKOWSKI

Pracownicy kolei chcą podwyżek, pasażerowie wielu dolnośląskich linii skarżą się na niewystarczającą liczbę połączeń

**PROTEST.** Wrocławscy kolejarze, nie usatysfakcjonowani wysokością podwyżek, na jakie godzą się władze spółki Polskie Linie Kolejowe, zdecydowali się na radykalne formy protestu. We wtorek 27 lutego zablokowali na 2 go-

dziny tory na wiadukcie przy ul. Bogusławskiego, powodując poważne opóźnienia pociągów. Dwa dni później 98 proc. wrocławskich kolejarzy biorących udział w specjalnym referendum opowiedziało się za strajkiem.

## Nasi goście

**ODWIEDZINY.** Uczestnicy Pracowni Kompetencji Społecznych i Terapii Zawodowej (jednej z pracowni WTZ „Wspólnota”, prowadzonej przez Fundację im. Brata Alberta) gościli 28 lutego we wrocławskiej redakcji „Gościa Niedzielnego” przy ul. Trzebnickiej. Bartek, Agata,

Wojtek, Mariusz i Asia pod kierunkiem terapeutki Ani (na zdjęciu przy redakcyjnej herbatce) odwiedzają różne miejsca pracy, nabywając nowe umiejętności i przygotowując się do podjęcia aktywności zawodowej. W naszej redakcji zgłębiali tajniki dziennikarstwa. Życzymy im powodzenia!



KUBA ŁUKOWSKI



Zimowe spotkanie po raz czwarty

# Tajemnice Wschodu

POD PATRONATEM „GOŚCIA”  
**GOŚĆ**  
 NIEDZIELNY

Młodzież studencka z Polski, Litwy, Rosji, Ukrainy, Białorusi, Kirgizji i Mołdawii od 1 do 10 marca uczestniczyła we Wrocławiu w zajęciach Wschodniej Szkoły Zimowej.

– Dowiedziałam się o Szkole od koleżanki – mówi Magda z Torunia, studiująca stosunki międzynarodowe i socjologię. – Interesuję się przemianami zachodzącymi w krajach postsowieckich, skusiła mnie więc okazja spotkania ekspertów w tej dziedzinie oraz młodych ludzi z tych krajów. Dlatego tu jestem.

Oferta skierowana była do magistrantów z krajów byłego ZSRR, byłego obozu komunistycznego i z Zachodu. Zajęcia dotyczyły historii i współczesności Europy Środkowej i Wschodniej. W programie znalazły się wykłady, prowadzone przez międzynarodowe grono specjalistów, seminaria (na których referaty wygłaszali sami studenci), spotkania z wrocławianami, wydarzenia artystyczne i zwiedzanie miasta.



AGATA COMBIK

W uroczystym otwarciu wykładów uczestniczyli m.in. wojewoda Krzysztof Grzelczyk oraz wiceprezydent miasta Wojciech Adamski. Wykład inauguracyjny pt. „Postkomunistyczne transformacje: mity i fakty” wygłosił prof. Jan Kubik.

– Zainteresowanie Wschodnią Szkołą Zimową pozostaje cały czas stosunkowo duże – mówi dyrektor WSZ dr Jan Malicki. – Okazuje się, że na tyle skutecznie „infekujemy” stu-

**Na wykładzie inauguracyjnym w auli Ossolineum**

dentów sprawami Polski i Wschodu, że często pozostają im wierni w swej dalszej działalności naukowej. Co ważne, szkoła stwarza okazje do nawiązania trwałych relacji wśród młodzieży z różnych krajów.

Organizatorami przedsięwzięcia są Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego oraz Kolegium Europy Wschodniej im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego we Wrocławiu.

AC

Kolejne statusy dla duchownych

## Usatysfakcjonowani

Patriotyczna postawa kapłanów w czasach reżimu i ich wrażliwość na przejawy niszczenia ludzkiej godności nie były wyrazem upolitycznienia, ale duszpasterskim obowiązkiem.

Mówił o tym w poniedziałek 26 lutego w siedzibie wrocławskiego oddziału IPN ks. prał. Mirosław Drzewiecki. Tego dnia wraz z greckokatolickim bp. Włod-

zimierzem Juszcakiem przyjmował z rąk prof. Włodzimierza Sulei tzw. status pokrzywdzonego. W rozmowie z dziennikarzami wspominał m.in. próby odciążenia go od wyboru drogi kapłańskiej („szkoda takiej umysłowości do seminarium” – przekonywano), rozmaite szykany, przesłuchania i ograniczenia, jakim

**Ks. Mirosław Drzewiecki (w środku) mógł zapoznać się ze swoimi dokumentami**

był poddawany. Ks. M. Drzewiecki – wieloletni duszpasterz akademicki i opiekun środowisk twórczych – podkreślał, że w mrocznym okresie stanu wojennego nie brakowało też pogodnych, a nawet humorystycznych chwil. Z uśmiechem opowiadał, jak kiedyś młodzi zomowcy zwrócili się do niego o pomoc w... przygotowaniu wywiadu środowiskowego na swój temat, którego oczekiwali od nich przełożeni.

– Przyznanie statusu pokrzywdzonego to jakby przywrócenie honoru – mówił. – Czuję satysfakcję i radość.

AGATA COMBIK



AGATA COMBIK

## PROBLEM Z JAŁMUŻNĄ

– Kościół zżywa nas w Wielkim Poście m.in. do jałmużny. Często mamy rozterkę, czy można ją dać człowiekowi, który prawdopodobnie źle ją wykorzysta. Sumienie mówi nam: „daj, bo jest obdarty, biedny, głodny”. Jednak gdy damy, sumienie znowu nas porusza, że prawdopodobnie daliśmy na alkohol czy narkotyki – czyli, że nasz czyn przyniesie zły skutek. Trzeba dawać mądrze. Nie mogą grać w nas tylko emocje, ale winniśmy używać także rozumu.



Jeżeli mówi nam ktoś, że jest głodny, to trzeba pójść z nim i mu tę żywność po prostu kupić lub wskazać miejsce, gdzie otrzyma darmowy posiłek. Jeżeli mówi, że nie ma się w co przyodziać – trzeba zrobić jeszcze jeden wysiłek i załatwić mu to, czego potrzebuje. Jednak oprócz potrzeb biologicznych są jeszcze potrzeby ducha. Może trzeba poświęcić temu ubogiemu więcej czasu na rozmowę lub pokierować do jakiejś grupy duszpasterskiej? Może go trzeba przygotować do sakramentu pokuty, aby rozpoczął nowe życie? Jeśli jest bezdomny, można postarać się dla niego o jakieś miejsce stałego pobytu, jak choćby „Albertówka” w Jugowicach, bo wiadomo, że jednorazowa pomoc nic nie da.

Przyzwyczajiliśmy się, że jałmużnę dajemy z tego, co nam zbywa. Tymczasem prawdziwa pomoc polega na tym, aby szczerze zaangażować się w czyjś los, sprawy i problemy. Do tego zaś potrzeba troski i pochylecia się nad człowiekiem znajdującym się w potrzebie.

**KS. FRANCISZEK GŁÓD**  
 proboszcz wrocławskiej parafii pw. św. Elżbiety Węgierskiej.  
 Od wielu lat zajmuje się działalnością na rzecz ubogich i bezdomnych

Założone na pustkowiu  
za miastem, powiększane  
i upiększane, dwa razy  
w swych dziejach  
zamykane, ponownie  
otwierane, chwalone  
i krytykowane... W lipcu  
wrocławskie zoo  
będzie obchodzić  
142. urodziny.  
Zapowiadane w nim  
zmiany? Właśnie się  
zaczynają.

tekst i zdjęcia  
**AGATA COMBIK**

**D**wuletni Kubuś z zachwytem patrzy na misia. Przyszedł tu, by sprawdzić, jak wyglądają naprawę zwierzęta oglądane w książeczce. Pawła z Gdańska zafascynowały ruchliwe nutrie. Zwiedzające ogród dzieci i ich opiekunowie nie wydają się zbyt zainteresowani debatami, jakie niedawno toczyły się wokół sposobu zarządzania zoo. Najważniejsze, że akurat słoń macha trąbą, a miś zrobił śmieszna minę. Czy oblicze ogrodu zmieni się w sposób odczuwalny dla zwykłych zwiedzających?

### Towarzyskie rewolucje

Radosław Ratajszczak, kierujący wrocławskim ogrodem



od początku tego roku, mówi o wielu ważnych innowacjach. Na pierwszym miejscu o słynnym misiu Mago. Niedźwiedź brunatny, który 10 lat spędził zamknięty w niewielkim pomieszczeniu, w lutym trafił na wybieg na świeżym powietrzu. Wkrótce dołączy do innych niedźwiedzi. Będzie mógł wreszcie prowadzić „życie towarzyskie”. – Bo niedźwiedzie, wbrew pozorom, wchodzą w pewne interakcje socjalne – podkreśla dyrektor – i powinny żyć wśród innych, nie samotnie.

Wkrótce zresztą krąg towarzyski wszystkich niedźwiedzi brunatnych ulegnie radykalnemu poszerzeniu. – Pod koniec tego roku znajdą się

razem z wilkami na półtorahektarowym wybiegu. Zwierzakom zapewni to prawie naturalne warunki życia. – Będą sobie mogły kopać, budować własne gawry – mówi R. Ratajszczak – Pokarm będziemy im... ukrywać. Niech go szukają, tak jak to robią w naturze.

Czy miś będzie sobie mógł zapolować? – Nie... – uśmiecha się dyrektor – co najwyżej na żaby lub myszy. Zresztą niedźwiedzie brunatne w Polsce nie są wielkimi drapieżnikami. Żywią się raczej pokarmem roślinnym, drobnymi ssakami, padliną.

– A towarzystwo wilków? – niepokoję się.  
– Czy nie dojdzie do krwawych

Na górze:  
**Zebry zawsze intrygują**

Na dole:  
**Krokodyl kubański prezentuje paszczę**

bójek? – Nie ma obawy. W naturze wilki i niedźwiedzie często żerują nawet przy jednej padlinie. Czasem mogą się między sobą trochę pokłócić, jak to się zdarza i między ludźmi, ale raczej nie będą to groźne awantury. Wilk niedźwiedzia nie zaatakują,

z kolei niedźwiedź nie jest w stanie wilka dogonić. Ustalą sobie zresztą pewne reguły. Tworzenie jednego wybiegu dla tych zwierząt jest już praktykowane w wielu ogrodach zoologicznych.

Czy na wielkim terenie misie będą widoczne? – Niedźwiedzia zawsze się zauważy – uspakaja dyrektor. – Chyba że śpi. A ma do tego prawo. Nikt nie może oczekiwać, przychodząc do zoo, że akurat małpy będą skakać i piszczeć, misie pływać itd. Na filmach przyrodniczych w ciągu pół godziny lwy polują, jedzą, rozmnażają się itd. Tymczasem w naturze lew przespia od 20





v naszym zoo

# my wyjca

do 23 godzin na dobę. Raz na 2, 3 dni najada się dużych ilości mięsa, a potem trawi i odpoczywa. Jeszcze mniej aktywne są na przykład gady. Niektóre z nich jedzą raz na kilka miesięcy, a potem długo trawią pokarm. I nic innego nie robią.

## Do zoo na wystawę

Nie tylko misie mogą spodziewać się nowości lokalowych. Planowane jest stworzenie specjalnego wybiegu dla kangurów i strusi emu, na który ludzie będą mogli wchodzić (o ile nie okaże się, że zaczną dokuczać zwierzacom). R. Ratajszczak mówi także o nowym wybiegu dla lemurów, który da im warunki podobne do tych w naturze, gdzie żyją na dużych drzewach. Kończony jest właśnie remont małpiarni. Wkrótce znajdzie się w niej kilka zupełnie nowych gatunków, wśród nich południowoamerykańskie wyjca. – Te interesujące małpy obdarzone są bardzo donośnym głosem, który w dżungli niesie się na odległość kilku kilometrów. Z pew-

nością będą słyszalne. Co nie znaczy, że mieszkańcy Biskupina powinni obawiać się wyjątkowo dokuczliwych hałasów – zapewnia dyrektor.

Pytany o najciekawsze zwierzęta wrocławskiego zoo wskazuje właśnie na mieszkańców małpiarni: koczkodany białonose i koczkodany mona. Są to niezwykle kolorowe małpy pochodzące z dżungli Afryki Zachodniej. Te pierwsze można zobaczyć jedynie w trzech ogrodach zoologicznych Europy, te drugie – w dziewięciu.

Radosław Ratajszczak, choć zakłada ograniczanie hodowli gatunków pospolitych, nie chce rezygnować ze zwierząt udomowionych (jak kozy, kucyki), dostępnych m.in. w tzw. dziecięcym ogródku, gdzie można je nawet pogłaskać. – Ta strefa kontaktu ze zwierzętami ma swoje znaczenie edukacyjne – podkreśla. – Krowy to jeszcze dzieci widują z okien pociągu czy samochodu, ale na przykład świnię oglądało zapewne niewiele z nich... W najbliższym czasie znacznie rozwinie działalność edukacyjną. Zajmie się tym dział dydaktyczny, którego dotąd w naszym zoo właściwie nie było, wykorzystując różne metody – nowoczesny etykietaż, środki multimedialne czy bezpośredni kontakt z pracownikiem zoo, który opowiada zwiedzającym o zwierzętach.

W ogrodzie planowane są także rozmaite imprezy – wystawy ze zdjęciami i prezentacjami multimedialnymi, kampanie na rzecz ochrony różnych gatunków. W tej chwili trwa przygotowywanie ekspozycji pokazującej problemy związane ze szmuglowaniem zwierząt dla hodowli prywatnych.

**Dzięki specjalnej szybie od tygrysa może nas dzielić tylko kilka centymetrów**

## Indywidualiści

Opuszczając gabinet dyrektorski, przyglądam się jeszcze raz mieszkańcom zoo. Nie brak tu prawdziwych indywidualności – takich, jak choćby kudłata świnia, zwana mangalicą. Jest bardzo zajęta jedzeniem, ale gdy zostaje przez zwiedzającego zagadnięta głośnym „chrrr, chrrr”, podnosi łeb i daje się wciągnąć w krótką konwersację. Przedziwne stworzenie nazywane żółwiakiem wykonuje w wodzie niezwykle ewolucje, żyrafie „rozjeżdżają się” nogi, gdy skubie żdźbła trawy, a szyja na chwilę zwija się w pętelkę. Wielki żubr okazuje się nadzwyczaj nieśmiały i przy próbie zrobienia mu zdjęcia robi dziwne unik. Przechodniów zadziwia widok rogatego osobnika spacerującego dróżką tuż obok zwiedzających. To koziorożec syberyjski, który raz po raz robi mały wypad poza swoją zagrodę. Ponoć jest to stworzenie zupełnie niegroźne dla ludzi i nie należy się niepokoić jego wycieczkami.

Cała ta menażeria jest wrocławianom szczególnie bliska. Nie tylko im. Dobrze, że upadł pomysł likwidacji zoo, podnoszony w ostatnich miesiącach. Czy życie „ogrodowych” zwierzątów stanie się nieco weselsze, a Kubuś, Paweł czy Tymon zyskają kilka nowych powodów, by zaglądać do ogrodu? Czekamy niecierpliwie.

## CO Z PINGWINAMI?

Często chodzę do zoo z mamą, czasami z tatą albo z wujkiem, ciocią, babcią i dziadkiem. Lubię zoo, bo można tam pooglądać zwierzątka. Najbardziej lubię zebry, krokodyle, hipopotamy... I nosorożca, i małpki, dzikie kotki, ptaki i małe ssaki... Nie ma tylko pingwinów. Nie boję się żadnych zwierzątek. Bawię się z koziołkami.

**TYMEK (LAT 4,5)**  
stały bywalec wrocławskiego zoo  
(bywa tu średnio raz w tygodniu!)

## IM WIĘCEJ, TYM LEPIEJ?

Współczesne ogrody zoologiczne mają służyć przede wszystkim hodowli zwierząt zagrożonych wyginięciem; muszą „przechować je” do czasu, gdy będzie możliwy powrót tych gatunków do naturalnych środowisk. W Europie wiele zwierząt wytepiiliśmy lub zniszczyliśmy ich środowiska życia. Teraz powoli są one odtwarzane, realizuje się programy reintrodukcyjne, czyli przywracające poszczególne gatunki do natury. Mamy nadzieję, że w przyszłości dokona się to również w krajach tropikalnych. Póki co, tamtejsze zwierzęta muszą gdzieś przetrwać. Temu przede wszystkim służą ogrody zoologiczne. Będziemy więc stopniowo rezygnować z gatunków bardzo pospolitych, których hodowla w zoo nie ma wymiaru ochroniarskiego czy szczególnie edukacyjnego. Optymalny zwierzostan dla powierzchni, jaką dysponuje nasze zoo, to około 2,5 tysiąca osobników, reprezentujących ok. 500 gatunków. Liczba mieszkańców Ogrodu nieco więc zmaleje, ale dzięki temu wiele z nich uzyska lepsze warunki do życia. Nie można pokazywać i hodować wszystkich.

**RADOSŁAW RATAJSZCZAK**  
dyrektor wrocławskiego ogrodu zoologicznego



Książd rekolekcyjista z innej galaktyki

# Orzechowe nawracanie

Byli nieufni, nastawieni z dystansem, a nawet niechęcią. Gdy usłyszeli jego pierwsze kazanie – zmienili zdanie.

Od rozpoczęcia tegorocznego Wielkiego Postu wielu uczniów Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego im. bł. Edmunda Bojanowskiego w Henrykowie nie będzie kojarzyło słowa orzech z drzewem owocowym, lecz z ks. Stanisławem Orzechowskim. Kapłan popularnie zwany „Orzechem”, znany duszpasterz akademicki, twórca i przewodnik Wrocławskiej Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę, przeprowadził w KŁO rekolekcje wielkopostne. Trwające od czwartkowego wieczoru do niedzieli spotkania, kazania, rozmowy oraz spowiedzi wniosły w życie uczniów wiele nowych przemyśleń i zmian. Słowa rekolekcyjisty tak głęboko zapadły w serca i umysły słuchaczy, że być może odmienią życie niektórych z nich.



ARCHIWUM KŁO W HENRYKOWIE

Głównym tematem spotkań była dojrzałość. W dochodzeniu do niej uczniom pomagali studenci, należący do prowadzonego przez „Orzecha” Duszpasterstwa Akademickiego „Wawrzyny”. W ostatniej konferencji rekolekcyjisty ukazał motyw koła: „Jezus – piasta, a cztery główne szprychy to modlitwa oso-

bista, czytanie Ewangelii, sakramenty święte i życie we wspólnocie”. Na zakończenie wielkopostnych spotkań uczniowie KŁO podarowali „Orzechowi” obraz namalowany przez jednego z nich.

Kiedy zaproponował, by mówili o nim „Orzech”, początkowy dystans zniknął. Jednak tych, którzy

pierwszego dnia rekolekcji zareagowali na zaproszenie do spowiedzi, można było zliczyć na palcach jednej ręki. Podczas Mszy św. i sp. otkąń ze studentami, w homiliach i konferencjach uczniowie usłyszeli wiele ciekawych opowieści i świadectw. Z czasem dało się zauważyć ich pozytywny wpływ na młodzież, która w końcu licznie przystąpiła do sakramentu pojednania. A później można było zaobserwować dziwne zjawisko... wszyscy przyjęli Komunię św. W szkole wyczuwało się nastrój wiary, nadziei i miłości. Wielu na nowo odkryło swoją wiarę, a ks. S. Orzechowski otrzymał przydomek „genialnego księdza z innej galaktyki”. W sercach uczniów, którym przybliżył Boga w młodzieżowym stylu, pozostały nasiona zasiane przez „Orzecha”. Czy wyrosną z nich mocne drzewa?

**UCZNIOWIE I KLASY  
DZIENNIKARSKIEJ KŁO**  
w Henrykowie

## W Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży

### Wakacje tuż, tuż

Delegaci KSM Archidiecezji Wrocławskiej uczestniczyli w sesji zarządów diecezjalnych stowarzyszenia.

W Konstancinie pod Warszawą spotkali się przedstawiciele około 20 diecezji. Jednym z tematów poruszanych na sesji były możliwości finansowania inicjatyw wakacyjnych KSM. O dofinansowanie mogą występować rodzice do swoich zakładów pracy i ośrodków pomocy

społecznej. Zarząd diecezjalny KSM może też występować o dofinansowanie do kuratorium oświaty.

KSM AW planuje połączyć Diecezjalne Dni Orłów z Forum Młodzieży AW z okazji XXII ŚDM. W tym roku zamierza wprowadzić m.in. takie inicjatywy i programy, jak „STOP pornografii”, „Formacja Orłów”, „Majówka w Jugowicach”, pielgrzymki do Lednicy i zabawy.

**ALEKSANDRA KADŁUBOWSKA**

**Przedstawiciele KSM.** Od lewej: M. Maciejewski, M. Szczęśny, ks. A. Sołtysik, ks. A. Krzizok, D. Stępień i A. Kadłubowska



MAŁGORZATA SZCZĘŚNA

## Spotkanie czwórkowiczów

### Wujkowi ludzie

Zgodnie z wieloletnią tradycją wychowankowie ks. Aleksandra Zienkiewicza, zwanego „Wujkiem”, zgromadzili się w lutym, by spotkać się i wspominać legendarnego wrocławskiego duszpasterza akademickiego.

Spotkanie rozpoczęło się na cmentarzu św. Rodziny, gdzie nad grobem nieżyjącego od 12 lat kapłana odmówiono Różaniec – modlitwę szczególnie przez niego umiłowaną i polecaną. Następnie w kościele pw. świętych Piotra i Pawła przy ul. Katedralnej 4 odbyła się Msza św. koncelebrowaną, sprawowaną przez księdza Mirosława Drzewieckiego i Tadeusza Reronia – wychowanków „Wujka”. – Mamy wiadomość, że zmarł w opinii świętości. Nasze zakochanie w

nim trwa nadal i głosimy całemu światu, jakim był człowiekiem – mówił ks. M. Drzewiecki, wspominając swojego nauczyciela. Po Eucharystii wszyscy zgromadzili się na długiej agapie, gdzie nie brakło okazji do wspomnień i wymiany informacji.

Pochodzący z Wileńszczyzny ks. Aleksander Zienkiewicz (1910–1995) otrzymał święcenia w 1938 roku. W czasie II wojny światowej był kapłanem sióstr nazaretanek w Nowogrodzku, które zostały rozstrzelane przez hitlerowców w 1943 r. Po wojnie od 1947 r. związany był z Wrocławiem, gdzie przez blisko 50 lat był wychowawcą wielu pokoleń osób świeckich i konsekrowanych.

**TOMASZ BIAŁASZCZYK**



## OKIEM SZAFARZA



Chrześcijanie powinni być praktykami. Dotyczy to w sposób szczególnie szafarzy. Udział w Eucharystii zmusza do godnego życia. Muszę włączyć Ewangelię w swoje życie tak, by było ono spójne z noszoną Eucharystią. Za każdym razem, gdy słyszymy: „To czyńcie na moją pamiątkę”, każdy z nas powinien i zrozumieć, że najważniejsze w Eucharystii jest „czynić”, a nie tylko „mówić”. Bardzo ważne są słowa przekazywane nam w nauczaniu Ojców Kościoła, którzy są świadkami wiary (...). Pokazują, jak dziś żyć Ewangelią. Jak żyć w jedności z drugim człowiekiem pomimo dzielących nas różnic. Najmocniej do człowieka przemawia właśnie Eucharystia, która nas łączy.

**TADEUSZ WOŹNY**  
nadzwyczajny szafarz  
Komunii św. z parafii  
pw. św. Elżbiety Węgierskiej  
we Wrocławiu

24 lutego w gmachu MWSD we Wrocławiu odbył się dzień skupienia dla nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. W ramach zajęć rektor seminarium ks. dr Adam Łuźniak wygłosił odczyt zatytułowany „Eucharystia w nauczaniu Ojców Kościoła”.

Dla pasjonatów

## Via Wrocław

Minął rok od rozpoczęcia działalności Akademii Wrocławskiej Klubu Przewodników „Via Wrocław”. W ramach Akademii przewodnicy organizują każdego miesiąca wykłady, wycieczki po stolicy Dolnego Śląska oraz spotkania z ludźmi kultury, nauki, polityki i biznesu, mającymi wpływ na oblicze Wrocławia. W ramach Akademii zrodził się także cykl „Kulisy Opery”, organizowany wspólnie z wrocławską Operą. Więcej informacji na stronie [www.viawroclaw.org.pl](http://www.viawroclaw.org.pl). ■

„Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną”

## O Dekalogu



ANDRZEJ MAŁACHOWSKI

Lutowe Wieczory Tumskie rozpoczęły 10-miesięczny cykl spotkań poświęcony Dekalogowi.

O pierwszym z przykazań, odwołując się do Starego Testamentu, mówił we wrocławskiej archikatedrze abp M. Gołębiewski. Słuchacze mogli przypomnieć sobie treść pierwszego przykazania, obejmującego wiarę, nadzieję i miłość. Te akty wyrażają się w modlitwie i ofierze; są znakiem uwielbienia, dziękczynienia oraz komunii z Bogiem. Pierwsze przykazanie zabrania oddawania czci innym bogom, potępia politeizm i bałwochwalstwo. Zakazuje prak-

tykowanie za bobonu, wróżbiarstwa, magii. Pierwszemu przykazaniu sprzeciwia się ateizm oraz agnostycyzm.

W muzycznej części spotkania wystąpił Michał Dąbrowski, który wykonał improwizacje organowe inspirowane pierwszym przykazaniem Dekalogu. Kolejny Wieczór Tumski, odbędzie się 18 marca we wrocławskim kościele pw. Świętego Krzyża. Wykład o drugim przykazaniu Dekalogu wygłosi bp Ignacy Dec.

KS. ANDRZEJ MAŁACHOWSKI

**Główni organizatorzy Wieczorów Tumskich:**  
ks. Józef Pater i Stanisław Rybarczyk

Wszyscy przeciw pijanym kierowcom

## Piłes – nie prowadź

Sąd w Strzelinie skazał kierowcę, który dwa lata temu, pod wpływem alkoholu, potrafił 16-letniego Łukasza i uciekł z miejsca wypadku, nie udzielając ofierze pomocy.

Ranny chłopiec, pozostawiony na drodze w Księginicach, po kilku dniach zmarł w szpitalu. Sprawca tragedii Jan Hoszowski z Prusic (sąd wyraził zgodę na publikację nazwiska sprawcy) w chwili wypadku miał 2,2 promila alkoholu w organizmie. Został skazany na 8 lat pozbawienia wolności i zakaz prowadzenia samochodów na 10 lat.

W Karpaczu pijany kierowca zatrzymany przez patrol z drogówki próbował przekupić policjantów, chcąc wręczyć im 600 zł. Został aresztowany i będzie odpowiadał nie tylko za jazdę po spożyciu alkoholu, ale także za próbę przekupstwa. Jak powiedział nam nadkomisarz Artur Falkiewicz z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji, tylko w styczniu funkcjonariusze zatrzymali na Dolnym Śląsku 1127 pijanych kierowców. Systematyczna i konsekwentna walka z tą plagą na polskich drogach dopiero się zaczęła. Wszyscy powinniśmy się w nią włączyć.

JOLANTA SĄSIADK

## Zapraszamy

## ■ SKĄD SIĘ WZIAŁ ŚWIAT?

Na to zasadnicze, wciąż powracające pytanie postara się odpowiedzieć bp Andrzej Siemienieński podczas kolejnej edycji biblijnego cyklu „Verbum cum Musica”. W swoim wykładzie sięgnie do Księgi Rodzaju czytanej ze św. Augustynem. Część muzyczną spotkania wypełni koncert sekcji muzyki dawnej z Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia im. Ryszarda Bukowskiego oraz studentów Akademii Muzycznej we Wrocławiu.

■ **O WYCHOWANIU.** „Wprowadzenie do rzeczywistości postzeganej całościowo – oto czym jest wychowanie” – to definicja zmarłego przed rokiem ks. Luigiego Giussaniego, założyciela ruchu kościelnego „Komunia i Wyzwolenie”. Prezentacja jego książki „Rzyko wychowawcze jako tworzenie osobowości historii” odbędzie się 15 marca o godz. 18.00 w sali P1 Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu. Gości specjalnymi będą reżyser Krzysztof Zanussi, bp Andrzej Siemienieński oraz prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz. Organizatorem prezentacji jest ruch „Komunia i Wyzwolenie”.

Co na łamach?

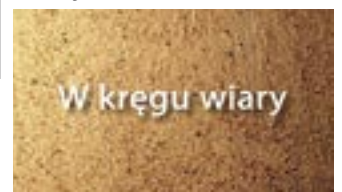
## W mediach

Na falach 92 FM Radia Rodzina, w każdą niedzielę o 9.40, prezentowane jest najnowsze wydanie „Gościa Niedzielnego”.



Fragmety tekstów z aktualnych numerów wrocławskiego GN zamieszczamy także w dziale „aktualności” na stronie internetowej archidiecezji wrocławskiej: [www.archidiecezja.wroc.pl](http://www.archidiecezja.wroc.pl).

Program „W kręgu wiary” emitowany przez TVP3 Wrocław, w piątek o godz. 18.45, zaprasza do śledzenia wydarzeń z życia Kościoła w trzech dolnośląskich diecezjach.



Chór „Laudate Dominum” z parafii pw. św. Andrzeja Boboli w Miliczu

# Muzyka z Doliny Baryczy

„Tenor nam się narodził!” – z tymi słowami pani Ala wkracza radośnie na próbę. Właśnie przyszedł na świat jej wnuc, być może przyszły członek zespołu. Wybuchają oklaski. W chórze śpiewają już babcia, mama, ciotka i wujek malca.

Można w nim spotkać małżeństwa, rodzinę, rodziców z dziećmi, gimnazjalistów i seniorów z ponad 20-letnim chórowym stażem, przedstawicieli różnych pokoleń i zawodów. Śpiewają tu Alicja Piskozub, jej córka, syn z synową. Nawet ich mały Franio zagląda już na próby. Są do wodem na to, że muzykowanie bywa zażliwie.

## Milicz i nuty

Muzyka od zawsze była bliska sercu proboszcza ks. kan. Kazimierza Kydryńskiego, który jest inicjatorem powołania zespołu. – Śpiewałem w chórach kleryckich, uczyłem śpiewu, będąc wikarym – wspomina. Nic dziwnego, że jako pierwszy gospodarz milickiej parafii pw. św. Andrzeja Boboli (powstałej w 1994 r.) szczególnie zatroszczył się o chór. Do prowadzenia zespołu zaprosił Sławomira Morawskiego, absolwenta Akademii Muzycznej w Poznaniu. To prawdziwy „człowiek orkiestra”. Pracuje w szkołach muzycznych w Krotoszynie i Miliczu, a także w tułejszym gimnazjum, gdzie również prowadzi młodzieżowy chór.

„Laudate Dominum” powstał 20 października 1997 r. Tradycja śpiewania w Miliczu sięga odległych lat. Sprzyja jej zapewne istniejąca w mieście Szkoła Muzyczna I stopnia. Znani wykonawcy (np. Eleni) uświetniają doroczny festyn parafialny. W przestronnym wnętrzu XVIII-wiecznego kościoła pw. św. Andrzeja Boboli często odbywają się koncerty, również w ramach festiwalu Wratislavia Cantans. Czterokrotnie występowały tu Poznańskie Słowiki.

Chór brał udział w I Ogólnopolskim Festiwalu Muzyki Chóralnej im. F. Nowowiejskiego w Barczewie (2002 r.), gdzie zajął III miejsce, w VII Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Gospel w Osieku (2003 r.), a także w Wojewódzkim Przeglądzie Chórów we Wrocławiu (II miejsce). Organizowa-



AGATA COMBIK

wał m.in. koncerty poświęcone Janowi Pawłowi II. W 2004 r. uczestniczył w warsztatach szkoleniowych połączonych z występami w Łagiewnikach, Kalwarii Zebrzydowskiej, Wadowicach. Występował również w bawarskim Lohr, partnerskim mieście Milicza. Od 2003 r. działa w ramach Stowarzyszenia Miłośników Muzyki Chóralnej „Laudate Dominum”. Należy do Polskiego Związku Chórów i Orkiestr. Z okazji 10-lecia istnienia zespołu na październik tego roku planowana jest specjalna trasa koncertowa.

## Śpiewam, bo lubię...

... tłumaczy zwięźle pani Marysia, śpiewająca już od 19 lat. – W naszej rodzinie śpiewali pradziadkowie, dziadkowie, rodzice. – Podjąłem po prostu rodzinną tradycję – mówi pan Wiesław z sekcji basów. Wśród najstarszych stażem chórzystów są: Andrzej Wydra, który już w latach 50. jako chłopiec należał do słynnego chóru S. Stulgosza, Edward Ślabicki, Krystyna Jasińska, Edward Szabat, Irena Próchniak.

Przeważająca część 45-osobowego zespołu to amatorzy pasjonaci. Ale są tu także ludzie posiadający wykształcenie muzyczne, jak Wojciech Kruk i Jacek Dudkowiak, którzy akompaniują na organach. – Absolwenci milickiej szkoły muzycznej pełnią funkcję „sekcyjnych” – mówi dyrygent. – Ania opiekuje się sekcją altów, Karolina

## „Laudate Dominum” w czasie próby

zajmuje się sopranami, Jacek basami, a Wojtek tenorami. Na próbach najpierw pracujemy w poszczególnych sekcjach, następnie śpiewamy wszyscy razem. Ta forma pracy pozwala na większą efektywność.

Z milickiego zespołu wywodzą się osoby, które na poważnie związały swe losy z muzyką. Wojtek Kruk na przykład jest obecnie organistą we wrocławskiej parafii pw. NMP Matki Kościoła. Śpiewa ponadto w Chórze Uniwersytetu Wrocławskiego „Gaudium”, podobnie jak Kasia Szyska. Krystian Karolewski kontynuuje edukację muzyczną na poziomie akademickim. Młodzi muzycy z Milicza, jak Natałka, wyjeżdżają często z rodzinnego miasta, ale więz z chórem pozostaje.

– W repertuarze, obejmującym 130 pozycji, mamy utwory religijne na cały rok liturgiczny oraz utwory świeckie – mówi Alicja Rokita, wiceprezes chóru. – Wśród najchętniej słuchanych znajdują się „Alleluja” G. F. Händla, Ve Pensiero z opery „Nabucco” G. Verdiego czy „Panis Angelicus” C. Franka. Uczestniczymy w patriotycznych uroczystościach, jesteśmy zapraszani na śluby. Spotykamy się także przy oplatku, na zabawach tanecznych, wycieczkach.

Dzięki „Laudate Dominum” uroczystości w kościele pw. św. Andrzeja Boboli to prawdziwa uczta duchowa. – Ty wiesz, jak tutaj wygląda Pasterka?! – dzwonią czasem do swoich bliskich przejęci goście, pierwszy raz obchodzący święta w Miliczu. Kto nie wie, niech żałuje. Najbliższa okazja posłuchania chóru już na Wielkanoc.